



**WYROK**

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 23 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Hanna Nowicka de Poraj  
Sędziowie: SA Sławomir Jamróg  
SA Robert Jurga - sprawozdawca  
Protokolant : sekr.sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 10 listopada 2015 r. w Krakowie  
na rozprawie  
sprawy z powództwa  
przeciwko Raiffeisen Bank Polska Spółce Akcyjnej w Warszawie  
o unieważnienie umowy  
na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 24 marca 2015 r.  
sygn. akt I C 988/13

1. oddala apelację ;
2. zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 5.400 zł ( pięć tysięcy czterysta złotych ) z tytułu zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Sławomir Jamróg

SSA Hanna Nowicka de Poraj

SSA Robert Jurga



Na oryginale właściwe podpisy  
Za zgodność  
Starszy sekretarz sądowy  
Beata Lech

## UZASADNIENIE

Powód wniósł o stwierdzenie nieważności umowy Kredytu Mieszkaniowego nr MG0724800089 zawartej dnia 6 września 2007 r. w Krakowie łączącej go ze stroną pozwaną Raiffeisen Bank Polska Spółką Akcyjną w Warszawie.

W uzasadnieniu pozwu podał, że dnia 6 września 2007 r. wraz z ówczesną małżonką podpisali z pozwaną Umowę Kredytu Mieszkaniowego. Przy załatwianiu kredytu, powodowi i jego żonie doradzała doradca bankowy pozwanego. Na mocy podpisanej umowy, kredytobiorcy otrzymali kwotę 290 347, 00 CHF kredytu na zakup nieruchomości położonej w Krakowie przy ulicy . Pozwana spółka ustanowiła prawne zabezpieczenia udzielonego kredytu na kupowanej nieruchomości w postaci hipoteki zwykłej w kwocie 290 347, 00 CHF zabezpieczającej kwotę kapitału kredytu oraz hipoteki kaucyjnej do 87 104, 10 CHF zabezpieczającej kwotę odsetek od kredytu. Powód wskazał, iż otrzymana od doradcy bankowego informacja pozwalała na przyjęcie, że wzięcie kredytu przez powoda jest bezpieczne, ponieważ bank posiada wystarczające zabezpieczenia, by zaspokoić się z nich na wypadek braku możliwości spłaty kredytu przez kredytobiorców. Powód podniósł, iż kilkakrotnie upewniał się co to oznacza i pracownik banku potwierdziła, że mogą stracić jedynie kredytowaną nieruchomość. W ocenie powoda było to przekonujące zapewnienie, kredytobiorcy obawiali się bowiem ryzyka utraty innych składników majątkowych. Na potwierdzenie swoich słów powód dołączył do pozwu umowę kredytu mieszkaniowego. Powód podał, że bank, przeanalizowawszy sytuację finansową małżonków, uznał, że posiadają oni zdolność kredytową na zaciągnięcie tak wysokiego zobowiązania oraz, że ustanowione zabezpieczenia są wystarczające. Ponadto powód podniósł, że treść umowy została przedstawiona kredytobiorcom dopiero w dniu jej podpisania wskutek czego nie mieli oni możliwości, ani wcześniejszego zapoznania się z nią ani skonsultowania jej z doradcą finansowym lub prawnikiem. Powód wskazał, że decyzję o kredycie podjął po konsultacji z doradcą bankowym, który podał, że ryzyko związane z kredytem jest niewielkie. Dlatego też, w ocenie powoda, kredytobiorcy działali w błędzie, co do ryzyka z jakim związane jest wzięcie kredytu na zaoferowanych przez pozwaną warunkach oraz tego, że w razie problemów związanych ze spłatą, bank zaspokoi się jedynie z nieruchomości objętej hipoteką. O fakcie, iż przez cały czas pozostawali w błędzie, dowiedzieli się dopiero w styczniu 2013 r., kiedy to bank wypowiedział umowę kredytu i poinformował kredytobiorców o zamiarze prowadzenia egzekucji z nieruchomości obciążonej hipotekami, a ponadto z innych składników majątkowych z uwagi na to, iż wartość nieruchomości jest mniejsza niż wysokość zadłużenia wobec banku. Powód wskazał również, że 20 maja 2013 r. złożył oświadczenie o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu, które to oświadczenie powód dołączył do pozwu. Oświadczenie dotarło do pozwanego 28 maja 2013 r.

W piśmie z dnia 7 października 2013 r. powód podtrzymał w całości żądanie pozwu. Ponadto wniósł o ewentualne stwierdzenie nieważności niektórych postanowień przedmiotowej umowy (tj. § 2 w części, o ile określa on zobowiązanie kredytowe powoda w

oparciu o walutę obcą - franka szwajcarskiego; § 8 w całości; § 9 ust. 2 pkt. 2) oraz, w przypadku uwzględnienia roszczenia ewentualnego, o oznaczenie sposobu wykonania zobowiązania powoda wynikającego z zawartej ze stroną pozwaną umowy kredytowej w ten sposób, iż powód będzie zobowiązany do zapłaty kwoty 422 506, 58 zł. (kwota 674 185, 74 zł stanowiąca równowartość 290 347 CHF według kursu średniego NBP na dzień 6 września pomniejszona o dotychczas dokonane przez powoda spłaty w kwocie łącznej 251 679, 16 zł.) wraz z odsetkami ustalonymi przez biegłego ds. księgowości, rachunkowości, finansów i ekonomii.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości, argumentując, iż przedmiotowy pozew jest całkowicie nieuzasadniony, a twierdzenia powoda są jedynie gołosłowne. Ponadto, zdaniem pozwanego, twierdzenia powoda, jakoby zawierając umowę kredytu działał pod wpływem błędu, są nieuzasadnione i zmierzają jedynie do uniknięcia konieczności wywiązania się z obowiązku spłaty zaciągniętego zobowiązania w chwili gdy pozwany wypowiedział umowę kredytu. Pozwany wskazał, że kredyt został zaciągnięty wspólnie przez powoda i pozostałych w chwili zawierania umowy kredytu w związku małżeńskim. Oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia złożonego pod wpływem błędu zostało złożone wyłącznie przez powoda. Pozwany podał, że zgodnie z treścią art. 84 § 1 k.c., jeżeli oświadczenie woli zostało złożone innej osobie, uchylenie się od jego skutków prawnych dopuszczalne jest tylko wtedy, gdy błąd został wywołany przez tę osobę, chociażby bez jej winy, albo gdy wiedziała ona o błędzie lub mogła z łatwością błąd zauważyć. Jednocześnie pozwany zaprzeczył, aby wywołał, wiedział lub wprowadził powoda w błąd co do skutków czynności prawnej lub powszechnie obowiązującego prawa. Nadto pozwany podniósł, iż rzekomy błąd, na który powołuje się powód nie jest związany z zaciągnięciem zobowiązania, ale dochodzeniem należności wynikających z zawartej umowy kredytu od powoda. W ocenie pozwanego, powód doskonale wiedział, jakie są warunki kredytu, które to zostały ustalone pomiędzy stronami, a także został poinformowany o ryzyku walutowym, ryzyku zmiany stopy procentowej. Nie można także uznać, zdaniem pozwanego, by powód nie wiedział o konsekwencjach zaniechania spłaty kredytu. Powód bowiem nie jest nieświadomym konsumentem, oderwanym od realiów rynku, jako że ma kilka zaciągniętych zobowiązań kredytowych, a także jest osobą prowadzącą działalność gospodarczą, profesjonalistą świadomym przepisów prawnych oraz ryzyk prawnych związanych z zaciągniętymi zobowiązaniami finansowymi. Pozwany wskazał także, iż warunkiem prawnej doniosłości błędu w świetle art. 84 k.c. jest przede wszystkim to, aby dotyczył on treści czynności prawnej. Tymczasem tryb i sposób egzekucji wierzytelności nie był treścią umowy kredytu. Jej treścią było bowiem zaciągnięcie zobowiązania w celu sfinansowania potrzeb kredytowych kredytobiorców. Nie ma przy tym znaczenia błąd odnoszący się do pobudki czynności prawnej, co jasno wynika z orzecznictwa Sądu Najwyższego. W ocenie pozwanego, błąd powoda odnoszący się do rzekomego nieświadomego ryzyka ma charakter właśnie błędu co do motywu czynności prawnej i nie jest prawnie doniosły. Pozwany podał, że prowadzenie egzekucji następuje w oparciu o powszechnie obowiązujące przepisy prawa. Nie sposób przy tym przyjąć, iż powód nie zdawał sobie sprawy z możliwości prowadzenia egzekucji przez bank w przypadku zaprzestania spłaty kredytu nie tylko z ustanowionego

zabezpieczenia. Zawarcie umowy kredytu mieszkaniowego stanowi istotne zobowiązanie finansowe, dlatego też nie można przyjąć, że decyzja o zaciągnięciu kredytu nie była przemyślana co do skutków związanych z zaciągniętym zobowiązaniem. Nadto podkreślenia wymaga fakt, iż pomiędzy zawarciem umowy kredytu a złożeniem przez powoda oświadczenia o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu upłynęło niemalże sześć lat, co, zdaniem pozwanego, wyklucza możliwość przyjęcia, że powód w tak długim terminie nie mógł poznać informacji o możliwości prowadzenia egzekucji nie tylko z przedmiotu zabezpieczenia. Także oświadczenie powoda skierowane do pozwanego (datowane na dzień 17 lutego 2013 r.) zawierające deklarację możliwości dalszej spłaty kredytu wskazuje na pozorność przyczyn złożonego oświadczenia, a także na pełną świadomość zaciągniętego zobowiązania. Pozwany podniósł również, że w świetle art. 88 k.c. uprawnienie do uchylenia się od skutków złożonego oświadczenia woli wygasa - w razie błędu - z upływem roku od jego wykrycia. Nie można uznać, że powód w tak długim okresie czasu nie mógł poznać wiadomości w zakresie powszechnie obowiązujących przepisów prawa.

Wyrokiem z dnia z dnia 24 marca 2014 r. Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo ( pkt. I ) zasądzając od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania ( pkt. II ).

Jak ustalił Sąd Okręgowy w dniu 9 sierpnia 2007r. powód wraz ówczesną małżonką złożyli w Banku Raiffeisen wniosek o udzielenie im kredytu. Kwestią organizacji tego kredytu zajmowała się doradca bankowy J przedstawiła powodowi i jego żonie różne opcje kredytu, w tym kredytu w złotówkach. Zdecydowali się oni na kredyt indeksowany do waluty obcej CHF. Kredyty walutowe nigdy nie są bezpieczne. nigdy nie mówiła powodowi i jego żonie, że egzekucja będzie prowadzona najwyżej z kredytowanej nieruchomości. rozmawiała z powodem i jego żoną oraz przekazywała im informacje o ryzyku walutowym. przedstawiła ponadto w/w osobom symulację rat w złotówkach i CHF dla analogicznej sumy kredytu. Takie wtedy obowiązywały procedury w Raiffeisen Banku. Kredyt początkowo miał być przeznaczony na mieszkanie, potem przy podpisywaniu aktu notarialnego okazało się, że powód chce go przeznaczyć na zakup lokalu użytkowego. Centrala Banku wyraziła na to zgodę.

W dniu 6 września 2007r. powód wraz z ówczesną małżonką podpisali ze stroną pozwaną Raiffeisen Bankiem Polska S.A. z siedzibą w Warszawie umowę kredytu.

Na mocy podpisanej umowy kredytobiorcy otrzymali kwotę 290.347 CHF kredytu na zakup nieruchomości położonej w Krakowie przy ulicy Okres kredytowania wynosił 30 lat. Kwota została wypłacona w złotówkach i miała być spłacana także w złotówkach, ściągana ze specjalnego konta

W dniu 25 lipca 2007r. i podpisali przedwstępną umowę sprzedaży przedmiotowego lokalu. W dniu 14 września 2007r. podpisali umowę sprzedaży tego lokalu. Pieniądze na zakup tego lokalu pochodziły z kredytu zaciągniętego w Raiffeisen Banku. W dniu 4 stycznia 2013r. bank rozwiązał z powodem w/w umowę kredytową. Powodem rozwiązania umowy było zaleganie w spłacie kredytu.

Pismem z dnia 20 maja 2013r. powód złożył oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu. Powód w oświadczeniu tym podał, że uchyła się od skutków prawnych oświadczenia woli zgodnie z którym w dniu 6 września 2007r. zawarł umowę kredytu mieszkaniowego nr MG0724800089, bowiem został przez Bank Raiffeisen Polska S.A. wprowadzony w błąd. Błąd ten miał polegać na tym, że przez cały okres starania się o w/w kredyt pracownik Banku Pani przekonywała powoda i jego żonę, że w razie zaistnienia problemów ze spłatą kredytu, bank posiada stosowne zabezpieczenia, które skutkować będą dla nich jedynie utratą nieruchomości, na zakup której zaciągnęli kredyt. W ocenie powoda wprowadzenie go w błąd było podstępem ze strony banku i miało na celu doprowadzenie do podpisania przez powoda umowy kredytu hipotecznego na warunkach dla niego bardzo niekorzystnych.

Powód wiedział jakie są warunki udzielenia kredytu. Został on poinformowany o ryzyku walutowym oraz ryzyku zmiany stopy oprocentowania. Takie informacje zawarte są zarówno w samej umowie kredytowej ( § 16 ust. 8 i 9 umowy ), jak i formularzu wniosku o udzielenie kredytu mieszkaniowego, zgodnie z którym powód potwierdza otrzymanie przedstawienia oferty kredytu mieszkaniowego w złotych ( pkt 13 formularza wniosku ). Treść umowy kredytu w zakresie informacji o ryzyku walutowym brzmiała następująco : „Kredytobiorca oświadcza, iż znane mu jest ryzyko wynikające ze zmiany kursu waluty obcej w stosunku do złotych polskich w przypadku gdy umowa kredytu dotyczy kredytu udzielonego w walucie obcej, w której wyrażona jest kwota kredytu. O istnieniu tego ryzyka został poinformowany w trakcie procedury udzielania kredytu przez pracownika lub przedstawiciela banku. W przypadku wzrostu kursu waluty kredytu w stosunku do złotych polskich, nastąpi odpowiedni wzrost jego zadłużenia wobec banku z tytułu zaciągniętego kredytu, co może spowodować, że ustanowione prawne zabezpieczenie stanie się niewystarczające, a zdolność kredytobiorcy do obsługi zadłużenia ulegnie pogorszeniu”.

W 2011r., 2012r. powód zwracał się do banku o restrukturyzację kredytu. Jako przyczyny zalegania z ratami powód wskazywał konieczność spłacania alimentów, rozwód i opóźnienia w uzyskaniu należności od jego kontrahentów z naciskiem, że głównie chodzi o kontrahentów z Hiszpanii. Rozmowy przez powoda były prowadzone w tonie roszczeniowym, narzucającym swoje pomysły, bez brania pod uwagę pozycji banku. Z powodu trudnych kontaktów i braku deklaracji wpłaty jakichkolwiek środków, przy zaległości trzech lat w opinii banku powód jako klient nie wykazywał woli współpracy. Z tych powodów nie doszło do restrukturyzacji.

Klienci mogą spłacać kredyt bezpośrednio we franku szwajcarskim jeżeli podpiszą aneks, który zmienia walutę spłaty.

Zmienność kursów jest oparta o wolno rynkowe zmiany tych kursów, które są uzależnione od zachowań na rynku, które w tym czasie występują. Kursy nie są tworzone przez banki, tylko przez kursy rynkowe.

W e-mailu z dnia 21 sierpnia 2013r. była żona powoda pisze do powoda in extenso : „ wykazaliśmy się krańcowym debilizmem podpisując umowę bez przeczytania ! A ty potem szeregiem fatalnych decyzji ( m. in. personalnych – jak można było zatrudniać kobietę jak cię już nie było na nie stać i nie płaciłeś zus-u ) doprowadziłeś do totalnego dna. A teraz masz do wszystkich pretensje tylko nie do siebie. Jak zwykle. Pani jak akwizytorzy czy agenci dostaje procent od podpisanych umów więc trudno

oczekiwać, że komuś będzie umowę odradzać”.

Z tabeli symulacji wysokości rat kredytowych dla kredytu w kwocie 656.000 zł na 30-letni okres spłaty dla różnych walut przedstawionej przez Raiffeisen Bank wynika, że łączna wysokość spłaconej kwoty od dnia 6 listopada 2007r. do 6 stycznia 2014r. wyniosła w CHF kwotę 348.696,27 zł, zaś w złotych polskich kwotę 364.435,69 zł.

Powód jest tłumaczem przysięgłym języka francuskiego i hiszpańskiego. Powód miał swoją firmę, której przedmiotem była działalność konsultingowa. Prowadził ją od 2004r. W 2007r. nadal prowadził tę działalność. W miarę wzrostu obrotów zatrudnił 3 osoby. Tłumaczył dla osób prywatnych, w sądzie i na Policji. Obroty jego firmy w 2006r. wynosiły ok. 150.000 zł i sukcesywnie rosły. W 2007r. obroty firmy powoda były wyższe niż w 2006r. Obok jego firmy swoją działalność prowadziła . Powód chciał kupić lokal na prowadzenie tej działalności, tak aby nie musiał płacić za wynajem tego lokalu. Powód spłacał kredyt do 2012r. Powód dał się poznać jako osoba wykształcona, inteligentna, o ponad przeciętnej wiedzy ekonomicznej.

W swoich rozważaniach prawnych Sąd Okręgowy wskazał, że aby umowa była nieważna od samego początku, w chwili jej zawierania musiały istnieć obiektywne symptomy ( widoczne i możliwe do spostrzeżenia ) przez przeciętnego obserwatora stosunków społeczno - ekonomicznych. Bez wątpienia w chwili zawierania tej umowy nikt nie był w stanie przewidzieć kursu CHF i sprzeczność z zasadami współzycia społecznego zachodziłaby wówczas gdyby którakolwiek strona kontraktu lub osoba trzecia w sposób naganny wprowadziła na rynek czynniki, które spowodowałyby wzrost kursu CHF w celu osiągnięcia własnych korzyści poza mechanizmami rynku ekonomicznego. W przedmiotowej sprawie żadna strona umowy nie manipulowała kursem franka szwajcarskiego. Aktualny kurs franka jest wynikiem normalnych reguł rynku ekonomicznego. Wcale nie musiałyby tak, że kurs CHF szedłby do góry, przecież kurs USD w 2002r. wynosił prawie 4,40 - 4,50 zł, a w 2006r. spadł w okolice 3 zł i wiele osób mających kredyty w USD skorzystało na przewalutowaniu.

Jakkolwiek zgodnie z treścią art. 58 § 2 k.c. umowa może być uznana za nieważną, ale musi to wynikać z okoliczności mających miejsce już przy zawarciu umowy. W ocenie sądu powód nie może powoływać się na sprzeczność z zasadami współzycia społecznego, gdyż umowa dawała mu możliwość przewalutowania ( § 12 umowy ). Zatem gdyby powód zachował się zapobiegliwie to widząc, że kurs franka wzrasta mógł dokonać przewalutowania kredytu na złotówki. Jak wynika z symulacji przedstawionej przez Bank na chwilę jej sporządzania, pomimo upływu prawie 7 lat od daty zawarcia umowy per saldo powód i tak mniej zapłacił łącznie gdyby spłacał kredyt w złotych. Zdając sobie sprawę z ryzyka powód miał możliwość ukształtowania łączącego go z bankiem stosunku w taki sposób, aby zniwelować ryzyko ( sąd ma na myśli przewalutowanie kredytu w odpowiednim czasie ). Zauważyć trzeba, że dla banku nie zostało przewidziane uprawnienie dla przewalutowania kredytu w sytuacji niekorzystnego kursu franka, czyli obniżenia kursu franka. Świadczy to o tym, że nie została zachwiana zasada równości stron stosunku prawnego ( art. 353<sup>1</sup> k.c. )

Jeśli chodzi o stosowanie zasad współzycia społecznego to obowiązują w tym zakresie dwie reguły : 1/ nie można powództwa oprzeć tylko na zasadach współzycia społecznego 2/ trzeba wykazać, że druga strona stosunku prawnego naruszyła zasady współzycia społecznego. Tego zdaniem sądu powód nie uczynił, ponieważ nie wykazał na czym miałyby

polegać naruszenie zasad współzycia społecznego przez Bank.

Podkreślenia wymaga okoliczność, iż powód nie znajdował się w przymusowej sytuacji życiowej i w istocie nie musiał kupować tego mieszkania, ponieważ miał już zaspokojone swoje potrzeby mieszkaniowe. Zatem powód nabywał ten lokal w celu powiększenia swojego majątku i dlatego wybrał taką wersję kredytu, która była najkorzystniejsza i kierował się wyłącznie rachunkiem ekonomicznym.

Powód wnosił o stwierdzenie nieważności umowy kredytu mieszkaniowego w całości na podstawie art. 58 § 1 i 2 k.c. wnioskując jednocześnie o ewentualne uznanie na podstawie art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c. i art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. następujących postanowień umowy : w § 2 w części, o ile określa ona on zobowiązanie kredytowe powoda w oparciu o walutę obcą – franka szwajcarskiego, § 8 w całości oraz § 9 ust. 2 pkt 2.

Odnosząc się do wskazanej podstawy z art. 58 § 1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, że na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. Powód nie wykazał ani sprzeczności z ustawą umowy kredytu, ani na czym miałyby polegać obejście ustawy. Tymczasem dokonanie czynności prawnej nie jest czynnością sprzeczną z ustawą Prawo bankowe, ale wymienioną jako podstawowa czynność bankowa na podstawie art. 5 ust. 1 pkt 3 Prawa bankowego. Umowa kredytu zawarta z pozwanym zawierała wszystkie wymagane elementy, a w szczególności określała precyzyjnie kwotę i walutę kredytu, wysokość oprocentowania oraz warunki jego zmiany.

Z kolei odnosząc się do przepisu art. 385<sup>1</sup> k.c., który stanowi, iż postanowienie nie wiąże konsumenta jeśli kształtuje jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco narusza jego interesy. Powód nie wykazał w jaki sposób jego interesy zostały naruszone, nie wykazał w żaden sposób, iż to naruszenie jest rażące, a tylko wówczas postanowienie umowy można uznać za niewiążące. Należy podkreślić, że w chwili zawierania umowy powód wiedział, że oprocentowanie kredytu jest zmienne i znał jego wysokość na dzień zawierania umowy. Znał też treść postanowień dotyczących ryzyka walutowego.

Ważne także jest, iż kwestionowane postanowienie dotyczy głównego świadczenia stron – zapłaty odsetek od udzielonego kredytu, zatem nie znajduje tu zastosowanie art. 385<sup>1</sup> k.c. O tym, że odsetki stanowią główne świadczenie stanowi m.in. wyrok Sadu Najwyższego z dnia 4 listopada 2011r., I CSK 46/11.

Odnosnie kwestionowania przez powoda zapisu § 9 ust. 2 pkt 2 umowy to w tym zapisie umowy określono zarówno wysokość, jak i warunki zmiany stopy procentowej kredytu. Wskazane parametry zmiany, w przypadku których może nastąpić zmiana wysokości oprocentowania są niezależne od banku oraz wynikają ze zmian na rynkach finansowych. Nietrafiony jest zatem zarzut dowolności zmiany oprocentowania, ponieważ pozwany na podstawie umowy nie jest uprawniony do dokonania dowolnej zmiany oprocentowania, a także przypadki gdy zmiana oprocentowania jest możliwa zostały wskazane w umowie.

Odnosnie postanowień dotyczących umowy ubezpieczenia to należy podkreślić, iż nie mają one związku z istotą przedmiotowej sprawy ( zarzucanym wprowadzeniem w błąd, czy brakiem możliwości spłaty kredytu ). Tym samym nie mają wpływu na istnienie zobowiązania do spłaty kwoty kredytu wynikającego z zawartej przez powoda umowy kredytu w wysokości dochodzonej przez pozwanego.

Zgodnie z treścią art. 353<sup>1</sup> k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości ( naturze ) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Według tych reguł strony zawarły przedmiotową umowę kredytu. Brak jest podstaw aby stwierdzić, że umowa ta była sprzeczna z zasadami współżycia społecznego.

Z maila b. żony powoda, zawartego w aktach sprawy wynika, że powód i jego żona nie zapoznali się z umową, nie przeczytali tekstu umowy, ale od razu należy odpowiedzieć na pytanie czy takie zachowanie jest rozsądne, odpowiedzialne i czy w związku z tym zasługuje na ochronę sądu. Gdyby każda strona która nie przeczytała umowy chciała z tego powodu ją podważyć, byłoby to wyjątkowo proste i niebezpieczne dla drugiej strony czynności prawnej. Nie można mówić o błędzie nawet w przypadku gdyby powód złożył podpis na dokumencie bez uprzedniego przeczytania go. Wówczas nie mamy do czynienia z błędem, ponieważ osoba taka świadomie składa oświadczenie woli, nie znając jego treści, akceptując w ten sposób każde postanowienie zawarte w dokumencie. ( tak uchwała Sądu Najwyższego III CZP 75/94 )

Warto przytoczyć in extenso treść umowy kredytu w zakresie informacji o ryzyku walutowym. Kredytobiorca oświadcza, iż znane mu jest ryzyko wynikające ze zmiany kursu waluty obcej w stosunku do złotych polskich w przypadku gdy umowa kredytu dotyczy kredytu udzielonego w walucie obcej, w której wyrażona jest kwota kredytu. O istnieniu tego ryzyka został poinformowany w trakcie procedury udzielania kredytu przez pracownika lub przedstawiciela banku. W przypadku wzrostu kursu waluty kredytu w stosunku do złotych polskich, nastąpi odpowiedni wzrost jego zadłużenia wobec banku z tytułu zaciągniętego kredytu, co może spowodować, że ustanowione prawne zabezpieczenie stanie się niewystarczające, a zdolność kredytobiorcy do obsługi zadłużenia ulegnie pogorszeniu. Według Sądu I instancji nie da się prościej wyjaśnić na czym polega ryzyko walutowe.

Umowy nie da się także podważyć w oparciu o art. 357<sup>1</sup> k.c., ponieważ nie mamy do czynienia w tej sprawie z nadzwyczajną zmianą stosunków w trakcie trwania umowy. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 września 2011r. ( sygn. I CSK 727/10 ) „, przez nadzwyczajną zmianę stosunków rozumieć należy stan rzeczy, na który składają się okoliczności nieobjęte typowym ryzykiem umownym, mające obiektywny charakter, a zatem niezależne od stron, czego nie przewidywały przy zawieraniu umowy i nie miały podstaw do przewidzenia”. W niniejszej sprawie mamy do czynienia z umową kredytu indeksowanego do waluty obcej, a tym samym ze swej istoty od samego początku wrażliwej na wahania kursu CHF. O ryzyku walutowym powód był informowany przez pozwanego, co potwierdził przy zawieraniu umowy kredytu składając stosowne oświadczenie zarówno we wniosku kredytowym jak i umowie kredytu. Wahania kursu walut nawet o znacznej sile nie stanowią nadzwyczajnej zmiany stosunków, a należy je uznać za typowe i powtarzalne.

Sąd miał także na uwadze tabele przedstawione przez pozwanego bank, z których wynika, że łączna wysokość kredytu zaciągniętego w złotówkach jest wyższa niż analogicznego kredytu zaciągniętego we frankach. Oprocentowanie kredytu zaciągniętego w złotówkach wynosiło od 5,99 do 8,39 %, a we frankach od 4 do 5,05 %, a więc było dużo niższe, a co za tym idzie korzystniejsze dla powoda. Aktualnie większość banków, które udzielały kredytów we frankach na skutek zaleceń Komisji Nadzoru Bankowego zmniejszyły to oprocentowanie prawie do 0%.



Sytuacja w jakiej znalazł się powód oraz inne osoby które zaciągnęły zobowiązanie we frankach winna być zdaniem sądu rozstrzygnięta na szczeblu władzy ustawodawczej, nie ma bowiem w tym zakresie regulacji prawnych które rozstrzygały by taką sytuację i mogłyby zostać zastosowane przez sąd. Sąd bowiem stosuje istniejące prawo i nie jest instytucją do naprawiania rzeczywistości. Sąd nie jest od tworzenia prawa i nie może na użytek procesu tworzyć nowych przepisów, zwłaszcza nie powinien tego czynić sąd powszechny, ewentualnie Sąd Najwyższy w ramach nadzoru judykacyjnego. Sąd jeśli stosuje zasady współżycia społecznego to czyni to ostrożnie, aby nie doprowadzić do pokrzywdzenia drugiej strony stosunku cywilnoprawnego. Ich zastosowanie nie może doprowadzić do sytuacji, aby jedynie pewna grupa ludzi osiągnęła korzyść, natomiast inni kredytobiorcy np. spłacający kredyt w złotówkach zostali pokrzywdzeni. Ci kredytobiorcy bowiem spłacają kredyty niezależnie od wysokości stóp procentowych ( kilka lat wysokie stopy procentowe powodowały, że kredytobiorcy złotówkowi spłacali raty kredytowe znacząco wyższe od tych, które spłacali kredytobiorcy, którzy zaciągnęli takie same kwoty z ustaloną kwotą we frankach szwajcarskich ). W takiej sytuacji naprawa rzeczywistości przez sąd preferowałaby tylko jedną grupę kredytobiorców.

Sąd zauważa ponadto, że to nie pozwany bank doprowadził do sytuacji w której nastąpił wzrost franka szwajcarskiego. W tym zakresie nie było żadnego nagannego działania ze strony pozwanego banku. A jeśli tak to w związku z tym, że bank nie naruszał jakichkolwiek zasad współżycia społecznego to powód nie może powoływać się na takie zasady, ponieważ powinien wykazać, a tego nie uczynił przez wzgląd na jakie zasady współżycia społecznego jego powództwo zasługuje na uwzględnienie.

Sąd nie mógł kształtować stosunku prawnego w ramach powództwa o stwierdzenie nieważności umowy, ponieważ orzeczenia w przedmiocie stwierdzenia nieważności mają charakter deklaratoryjny i obowiązują *ex tunc*, natomiast kształtujące wywierają skutek na przyszłość.

Pozwany bank nie wprowadził powoda w błąd. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem warunkiem prawnej doniosłości błędu jest aby dotyczył on czynności prawnej, a nie motywu. Błąd donoszący się do pobudki ( motywu ) czynności prawnej pozbawiony jest znaczenia prawnego, a niczym innym jest twierdzenie powoda, odnoszące się do kształtowania się kursu CHF, czy sposobu egzekucji prowadzonej nie tylko w stosunku do kredytowanej nieruchomości. Jak przyjmuje się w orzecznictwie „ błąd co do pobudki albo błąd polegający na mylnym przewidywaniu wyniku przedsięwzięcia, podejmowanego na podstawie umowy, pozbawiony jest doniosłości prawnej” ( tak wyrok SN z dnia 19.10.2000r., III CKN 963/98 : niespełnienie się oczekiwań osoby dokonującej czynności prawnej co do określonego rozwoju zdarzeń nie daje podstaw do uznania oświadczenia woli za wynik błędu prawnie doniosłego).

Jak wynika z całokształtu materiału dowodowego, w tym z zeznań świadka Beaty Kwiecień, jak i z dokumentów zalegających w aktach takich jak wnioski o udzielenie kredytu, umowy kredytu ( § 16 ust. 8 i 9 ) powód był informowany pisemnie jak i ustnie o ryzyku zmiany kursu. Informacje zawarte we wskazanych dokumentach są proste i zrozumiałe, na ich podstawie powód był w stanie ocenić ryzyko związane z zawarciem umowy kredytowej. Tym bardziej, że powód w trakcie składania zeznań dał się poznać jako osoba wykształcona, inteligentna, o ponadprzeciętnej wiedzy z zakresu ekonomii.

Co ważne powód do czasu braku spłaty kredytu nie podnosił żadnych zarzutów

dotyczących czy to sprzeczności z ustawą, czy też wprowadzenia go w błąd co do skutków dokonywanej czynności. Przeciwnie, przez długi czas spłacał kredyt i korzystał z niższych rat kredytowych niż w przypadku zawarcia umowy kredytu w złotych. Okoliczność ta świadczy o tym, że zarzuty podnoszone przez powoda dopiero na etapie wypowiedzenia umowy i zagrożenia egzekucją zmierzają jedynie do chęci uniknięcia wywiązania się ze swoich zobowiązań.

Chybioną zdaniem Sądu Okręgowego jest postawiona przez powoda teza jakoby zaciągnięcie kredytu w CHF miało go doprowadzić do bankructwa. Na zadłużenie powoda i jego złą sytuację majątkową miały wpływ zła sytuacja jego firmy i brak wpływów od kontrahentów, trudna sytuacja życiowa

( tj. rozstanie z żoną ), konieczność uiszczania alimentów.

Zdaniem sądu powód miał wystarczająco dużo czasu na przemyślenie decyzji o zawarciu umowy kredytu, na zapoznanie się z treścią wniosku i treścią umowy. Jak wynika z dowodów zgromadzonych w sprawie pomiędzy złożeniem wniosku o udzielenie kredytu, a podpisaniem umowy upłynął prawie miesiąc. Jak wynika z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, jak i zeznań świadków powód otrzymał najpierw ofertę kredytu w złotówkach, którą odrzucił i wybrał kredyt indeksowany do waluty obcej.

Zgodnie z treścią art. 88 § 2 k.c. uprawnienie do uchylecia się od skutków prawnych oświadczenia woli wygasa w razie błędu z upływem roku od jego wykrycia. Umowa kredytu została zawarta w dniu 6 września 2007r., a oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych zostało złożone dopiero pod koniec maja 2013r. ( prawie 6 lat później ) i prawie pół roku po wypowiedzeniu umowy kredytu przez pozwanego. Biorąc pod uwagę ciąg czasowy i następstwo zdarzeń nie sposób przyjąć, że w tak długim okresie powód nie mógł powziąć informacji o możliwości prowadzenia egzekucji nie tylko z przedmiotu zabezpieczenia, ale i innych składników majątkowych, a co więcej nie zdawał sobie sprawy ze zmiany kursu CHF.

Kredyt indeksowany do waluty obcej jest odmienny od kredytu w złotych. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 5 lutego 2014r. ( sygn. akt I ACa 801/13 ) kredyt zdenominowany w walucie obcej nie jest kredytem w złotych. Tym samym nieuzasadnionym jest roszczenie powoda, które w znacznym stopniu sprowadza się do zdenominowania kredytu udzielonego w CHF po kursie z dnia zawarcia umowy, sprzecznie z postanowieniami umowy.

Zgodnie z art. 6 a-d ustawy Prawo bankowe pozwany był uprawniony do powierzenia wykonywania czynności bankowych doradcy bankowemu , a tym samym miała ona możliwość wykonywania czynności związanych z reprezentowaniem pozwanego w procesie zawierania umowy z powodem.

Są w umowie takie postanowienia, które mogłyby być uznane przez Sąd I instancji za sprzeczne z dobrymi obyczajami, sąd ma tu na myśli postanowienia umowy w sprawie spreadu stosownego przez bank do momentu wejścia w życie „ustawy antyspeadowej” z dnia 29 lipca 2011r., jednakże pozew został sformułowany w ten sposób, że powód wnosił o stwierdzenie nieważności umowy kredytu mieszkaniowego w całości na podstawie art. 58 § 1 i 2 k.c. wnioskując jednocześnie o ewentualne uznanie na podstawie art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c. i art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. następujących postanowień umowy : w § 2 w części, o ile określa ona on zobowiązanie kredytowe powoda w oparciu o walutę obcą – franka szwajcarskiego, § 8 w całości oraz § 9 ust. 2 pkt 2. Sąd jest związany żądaniem pozwu i nie

może orzekać ponad żądanie ( art. 321 k.p.c. ) Ponadto zauważyć należy, że powód nie ma interesu prawnego w żądaniu ustalenia postanowień umowy dot. spreadu za sprzeczne z prawem, ponieważ po 2011r. tj. po wejściu w życie ustawy antyspreadowej mógł dokonywać spłat poszczególnych rat kredytu bezpośrednio we frankach. Jeśli zaś chodzi o okres od 2007r. do 2011r. to powód nie ma interesu prawnego w takim żądaniu, ponieważ może wystąpić z pozwem o świadczenie, co wyklucza istnienie interesu prawnego.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015r., sygn. IV CSK 362/14 „frankowicze” nie mogą domagać się od banku zmiany przeliczania kredytów już spłaconych. Osoby, które czują się pokrzywdzone warunkami kredytu, mogą podpisywać aneksy do umów.

W złożonej apelacji powód zaskarżył powyższy wyrok w całości zarzucając mu :

I./ naruszenie prawa materialnego, a to :

1./ art. 58 § 1 Kc poprzez stwierdzenie, iż powód nie wykazał na czym polega sprzeczność z ustawą umowy kredytowej, ani na czym miałyby polegać obejście ustawy w sytuacji gdy powód wyraźnie wskazywał, iż poszczególne zapisy przedmiotowej umowy były sprzeczne z art. 76 ustawy prawo bankowe, postanowieniami dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 21 kwietnia 2004 r. nr. 2004/39/WE jak i stanowiły obejście przepisów prawa cywilnego, tj. art. 359 § 2<sup>1</sup> Kc dotyczącego odsetek maksymalnych,

2./ art. 58 § 2 Kc poprzez jego błędną wykładnię i niezastosowanie, skutkujące przyjęciem, iż powód nie wskazał jakie konkretnie zasady współzycia społecznego zostały naruszone przez stronę pozwaną w sytuacji, gdy kwestionowane przez powoda zapisy umowy kredytowej sprzeczne były z zasadami współzycia społecznego, takimi jak chociażby zasada słuszności kontraktowej, lojalności czy uczciwego obrotu,

3./ art. 385<sup>1</sup> § 1 Kc poprzez jego błędną wykładnię i niezastosowanie skutkujące przyjęciem, iż zapisy umowy kredytowej nie można uznać za sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające interes powoda, w sytuacji gdy wskazane przez powoda postanowienia umowy stanowią klauzule abuzywne,

4./ art. 84 Kc poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie w sprawie, skutkujące nieprawidłowym ustaleniem, iż powód zawierając umowę o kredyt nie działa w błędzie co do treści czynności prawnej a jedynie w błędzie co do pobudki,

II./ naruszenie prawa procesowego, mające bezpośredni wpływ na treść rozstrzygnięcia, a to :

1./ art. 233 § 1 Kpc poprzez zaniechanie wszechstronnego rozważenia zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie, które to naruszenie miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia ,

2./ sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, poprzez uznanie iż :

- a. umowa kredytowa w pierwszym okresie jej obowiązywania była wyjątkowo korzystna dla powoda, pomijając fakt narażenia powoda na niczym nieograniczone ryzyko, o którego to istnieniu powód nie wiedział,
- b. na gruncie przedmiotowej sprawy nie została zachwiana zasada równości stron stosunku prawnego, podczas gdy ryzyko wynikające z przedmiotowej umowy, a

- obciążające powoda było niewspółmiernie większe od ryzyka strony pozwanej,
- c. powód został należycie poinformowany o ryzyku walutowym w sytuacji gdy informacja o ryzyku walutowym stanowiła jedynie trywialną definicję, będącą częścią wzorca umownego,
  - d. agentka zawierająca z powodem umowę w imieniu banku nie wprowadziła go w błąd co do treści umowy, całkowicie ignorując przy tym dowód z korespondencji e-mail wymienianej pomiędzy stronami,
  - e. ustalenie, iż powód w chwili zawierania umowy o kredyt posiadał ponadprzeciętną wiedzę z zakresu ekonomii, w sytuacji gdy powód nabył swoją wiedzę już po zawarciu umowy, na potrzeby przedmiotowego postępowania sądowego,
  - f. powód sam winien dokonać wyliczeń raty kredytu w złotych, w sytuacji gdy do poczynienia takich obliczeń potrzebne były wiadomości specjalne,
3. art. 278 § 1 Kpc poprzez oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego w sytuacji gdy okoliczności przedmiotowej sprawy wymagał wiadomości specjalnych.

Wskazując na powyższe podstawy zaskarżenia, na zasadzie art. 368 § 1 pkt. 5 w zw. z art. 368 § 4 Kpc powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Na rozprawie apelacyjnej strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

#### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje**

Apelacja powoda jest generalnie bezzasadna i jako taka została oddalona

Na wstępie wskazać należy, iż Sąd Apelacyjny w całości podzielił ustalenia faktyczne, dokonane w sprawie przez Sąd Okręgowy, czyniąc je jednocześnie podstawą swojego rozstrzygnięcia. Sąd I instancji, w wyniku prawidłowo przeprowadzonego postępowania dowodowego, ustalił wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, które znajdowały odzwierciedlenie w całokształcie zaoferowanego przez strony materiału dowodowego. Jednocześnie na podstawie tak przeprowadzonego postępowania dowodowego i zgromadzonych dowodów, Sąd I instancji wywiódł trafne co do zasady wnioski, znajdujące swoje uzasadnienie w powołanych przepisach prawa, które Sąd Odwoławczy podziela. Pewnej korekty wymagają niektóre poglądy prezentowane w rozważaniach prawnych Sądu Okręgowego. Niektóre z nich są zbyt kategoryczne i nie mogą być w całości odniesione do ustalonego stanu faktycznego. Inne Sąd Apelacyjny uznaje za zbędne do oceny żądania powoda. Poglądy Sądu Apelacyjnego w tej materii zostaną przedstawione w dalszej części uzasadnienia. Przechodząc do oceny zarzutów zawartych w apelacji powoda w pierwszej kolejności analizy wymaga zarzut naruszenia art. 233 § 1 Kpc z tej przyczyny, że stwierdzenie błędów w tym przedmiocie wpływa na ocenę prawidłowości zastosowania przepisów prawa materialnego, a w konsekwencji także wydanego wyroku.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powyższy zarzut jest w całości bezzasadny. Przepis ten statuuje zasadę, wedle której sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Granice swobodnej oceny dowodów zakreślają przepisy prawa procesowego, zasady doświadczenia życiowego i reguły logicznego myślenia. Dlatego też zarzut obraży cytowanego art. 233 § 1 Kpc można sformułować skutecznie tylko wówczas, gdy sąd oceniając wiarygodność oraz moc przeprowadzonych dowodów uchybi przesłankom wskazanym w tym przepisie (taką linię orzecniczą prezentuje Sąd Najwyższy, a z którą zgadza się Sąd Apelacyjny - wyrok. SN z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, Lex nr 172176, wyrok SN z dnia 25 listopada 2003 r., II CK 293/02, Lex nr 151522). Z kolei zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 21 marca 2008 r. I ACa 953/07 Lex nr 466440, skuteczne postawienie zarzutu poczynienia błędnych ustaleń oraz naruszenia przez sąd zasady swobodnej oceny dowodów wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął to sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena, dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a nadto winna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - ważąc ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Tak procedował Sąd Okręgowy niniejszej sprawie, stąd odmienny pogląd wyrażony w apelacji nie jest zasadny. Odnosząc się do szczegółowych zarzutów z pkt. II. 2 Sąd Apelacyjny zwraca uwagę na szereg okoliczności mających znaczenie dla ich prawidłowej oceny. W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na to, że powód w dacie zawarcia umowy prowadził działalność gospodarczą. W ramach procedury zawierania umowy kredytowej informował o tym, że lokal którego zakup chce sfinansować z kredytu ma zamiar przeznaczyć na cele użytkowe – biuro tłumaczeń. Powód powołując się na te okoliczności stara się wykazać, że procedury zawarcia umowy kredytu były wadliwe bowiem wbrew regulacjom wewnętrznym obowiązującym u strony pozwanej został mu udzielony kredyt mieszkaniowy w sytuacji gdy chciał nabyć za pozyskane w ten sposób środki, lokal użytkowy. Nie dostrzega jednak, iż powołując się na te okoliczności sam stawia znak zapytania co do możliwości traktowania go w ramach tej umowy za konsumenta. Gdyby kierować się jedynie jego depozycjami, powoda należałoby uznać za uczestnika profesjonalnego obrotu gospodarczego, który powinien przewidzieć ryzyko związane z taką umową a zatem wszystkie jego zarzuty o braku odpowiedniej informacji pochodzących od strony pozwanej należałoby uznać w całości za bezzasadne. Należy także dostrzec, że decydując się na takie rozwiązanie strona pozwana zawierała niekorzystną dla siebie umowę bowiem co jest powszechnie znane, umowy kredytowe na zakup nieruchomości komercyjnych, przeznaczonych na prowadzenie działalności gospodarczej są zawierane na krótsze okresy czasu i są wyżej oprocentowane od kredytów mieszkaniowych. Sąd Apelacyjny ma na uwadze powyższe okoliczności jednakże nie traktuje powoda, przy zawieraniu umowy kredytowej, za przedsiębiorcę. Okoliczność prowadzenia

przez powoda działalności gospodarczej nie może jednak pozostawać bez znaczenia dla oceny powoda jako konsumenta. Rozdzielenie statusu osoby fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą występującej w jednych umowach jako przedsiębiorca a w innych jako konsument jest znacznie utrudnione. Z całą pewnością nawet przy dokonywaniu czynności w ramach obrotu powszechnego taka osoba posiada lepsze przygotowanie do ich oceny niż osoba, która nigdy nie prowadziła działalności gospodarczej. Ta okoliczność a także doświadczenie życiowe jakie powód posiadał w dacie zawarcia umowy kredytowej związane z jego wiekiem pozwalają na uznanie powoda za co najmniej świadomego, rozważnego i dobrze poinformowanego konsumenta. Odwołanie się do wieku powoda jest celowe gdyż trudne do przyjęcia jest twierdzenie, że osoba w dacie zawarcia umowy 40 letnia, prowadząca działalność gospodarczą, nie posiada elementarnej wiedzy na temat funkcjonowania gospodarki i nie dostrzegła tego, że na przestrzeni jej dorosłego życia dochodziło do licznych zmian kursów walut obcych a zdrażają się sytuacje, w których na skutek konunktury czy dekoniunktury gospodarczej, pojawiają się takie zjawiska gospodarcze jak inflacja czy deflacja. Życie gospodarcze naszego kraju w ostatnich 30 latach pełne jest zjawisk, które prowadziły do radykalnej zmiany sytuacji obywateli w tym także w kontekście zaciąganych przez nich kredytów. W tych okolicznościach przesadą jest traktowanie powoda jako osoby o rozległej wiedzy ekonomicznej ale w pełni upoważnione jest uznanie go za konsumenta, którego wiedza, przygotowanie i doświadczenie życiowe było co najmniej wystarczające do zrozumienia i oceny ryzyk związanych z zaciąganiem przez niego kredytem. Podkreślenia wymaga jeszcze jedna okoliczność. W dacie zawarcia umowy powód miała zaspokojone potrzeby mieszkaniowe. Trafnie zatem Sąd Okręgowy postrzega zakup mieszkania sfinansowy ze środków pochodzących ze spornego kredytu jako inwestycję powoda zwiększającą wielkość i wartość jego majątku. O takim postrzeganiu zakupu tego mieszkania mówi także sam powód z zeznaniach złożonych przed Sądem I instancji. W ocenie Sądu Apelacyjnego przed zawarciem umowy kredytowej strona pozwana zachowała obowiązującą w tej dacie procedury poprzedzające udzielenie kredytu. W szczególności zweryfikowano zdolność powoda do jego zaciągnięcia. Nie może być wątpliwości, że dochody powoda w roku poprzedzającym zawarcie umowy jak i w roku, w którym została zawarta były co najmniej wystarczające do zaciągnięcia kredytu w takiej wysokości. W swoich zeznaniach powód mówi o zdolności kredytowej opiewającej na kwotę wyższą od tej na jaką ostatecznie został mu udzielony kredyt. Dalej zgodnie z obowiązującymi ówczesznie wymaganiami KNF proponowano powodowi udzielenie kredytu w złotych polskich. Powód nie chciał skorzystać z takiej oferty co potwierdził swoim podpisem na wniosku kredytowym. Został też zapoznany z ryzykiem związanym z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej. Powód te okoliczności kwestionuje twierdząc, że nie miały miejsca a on został wprowadzony w błąd przez doradcę kredytowego strony pozwanej. Przy analizie takiego zarzutu konieczne jest dostrzeżenie tego, że w swoim oświadczeniu o uchyleniu się od skutków zawartej umowy powód nie powołuje się na błąd w zakresie ryzyka związanego z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej ale jedynie co do tego, że strona pozwana uznając za wystarczające zabezpieczenie kredytu w postaci hipoteki ustanowionej na kupowanym mieszkaniu próbuje egzekwować to zobowiązanie także z innych jego składników majątkowych. Sposób w jaki powód skonstruował swoje oświadczenie o odstąpieniu od umowy, okoliczności o których w nim mowa, wykluczają możliwość osiągnięcia przez nie takiego skutku jaki planował.

Nie jest prawdą, że powód nie miał możliwości zapoznania się z umową kredytową przed jej podpisaniem. Powód nie tylko ją podpisał ale także potwierdził swoją parafą każdą stronę tej umowy. Tym samym nie tylko całość ale także poszczególne części tej umowy zostały mu przedstawione i jak należy domniemywać został zapoznany z jej treścią. W tych okolicznościach nie można poważnie traktować twierdzeń powoda jakoby nie mógł się zapoznać się z treścią umowy kredytowej. Przy formułowaniu takiego zarzutu uchodzi uwadze powoda istotna okoliczność wynikająca z treści umowy. Popisanie umowy kredytowej nie jest równoznaczne z uruchomieniem określonych w niej środków. Umowa określa warunki, od których to jest uzależnione, odsuwając też w czasie moment ich udostępnienia. Powód musiał się z nimi zapoznać gdyż ich spełnienie warunkowało uruchomienie kredytu. Między podpisaniem umowy kredytowej a uruchomieniem środków było jeszcze sporządzenie umowy zakupu mieszkania a zatem czas na refleksję, po spokojnym zapoznaniu się z warunkami umowy ( o ile tego nie zrobił wcześniej ) i rezygnacja z kredytu. Dla Sądu Apelacyjnego oczywistym jest, że powód zostałby obciążony wszelkimi kosztami związanymi z przygotowaniem umowy kredytowej ale umowa ta nie zostałaby skutecznie zawarta. Nie można w tych okolicznościach traktować poważnie twierdzeń powoda, który zaciągają ogromne zobowiązanie obciążające jego domowy budżet przez 30 lat, nie zapoznaje się z jego treścią ani w dacie jego podpisania ani w dacie kiedy to zobowiązanie ostatecznie jest uruchamiane. Podkreślenia wymaga, że umowa kredytowa odpowiada przepisom i regulacjom obowiązującym w dacie jej zawierania. Uwaga ta dotyczy tak przepisów ustawy Prawo bankowe jak i rekomendacji Komisji Nadzoru Finansowego. Tak w pozwie jak i w toku całego procesu powód próbuje oceniać postanowienia umowy kredytowej zawieranej w 2007 r. przez pryzmat rozwiązań prawnych, które wchodziły w życie później. Taka ocena nie jest uzasadniona choć powód ma prawo oczekiwać, że zmieniające się prawo i zasady udzielania kredytów będą także odnoszone do jego umowy i sytuacji w jakiej się znajduje. W ocenie Sądu Apelacyjnego tak w dacie zawarcia umowy kredytowej jak i w chwili obecnej nie ma przeszkód prawnych do zawierania umów kredytowych w walucie obcej czy denominowania kwoty kredytu od waluty obcej. Czym innym jest brak rekomendacji udzielania takich kredytów a czym innym prawny zakaz ich zawierania. W całości bezzasadny jest zatem zarzut powoda, że umowa kredytowa opiewająca na walutę obcą jest już tego powodu nieważna. Ponadto nie można nie dostrzegać tego, że umowa kredytowa od samego początku przewiduje możliwość przewalutowania kredytu. Powód z tej możliwości nie skorzystał a mógł to zrobić już w tym momencie kiedy koszty obsługi jego kredytu zaczęły rosnąć. Mógł także domagać się sporządzenia aneksu do umowy i zawarcia w niej postanowienia o spłacie kredytu w walucie do jakiej się odwołuje ( toku postępowania nie powoływał się na to, że takie żądanie zgłosił a strona pozwana odmówiła jego realizacji, przyznawał natomiast, że strona pozwana wprowadziła taką możliwość ). Odwołując się do tych rozwiązań powód mógł ograniczyć ryzyko wzrostu wartości kredytu i jego rat ale z nich nie skorzystał. Analizując treść umowy kredytowej i poprzedzającego ją wniosku kredytowego należy wskazać, że zawierają one oświadczenia i pouczenia wskazujące na to, że powód został zapoznany z ryzykiem związanym z zaciągnięciem takiego kredytu. Pouczenia zawarte w tych dokumentach mając na uwadze datę zawarcia umowy i osobę powoda były wystarczające. Zawierają one prostą informację o tym, że kwota kredytu i rat jego spłaty może wzrosnąć jak ulegnie zmianie kurs waluty, do

której odwołuje się umowa kredytowa a wzrost wartości kredytu może spowodować, że ustanowione zabezpieczenia okażą się niewystarczające i trzeba będzie ustanowić dodatkowe. Dla zrozumienia tej informacji nie potrzeba specjalnej wiedzy ekonomicznej czy prawniczej a wiedza jaką dysponował wtedy powód ( była o tym mowa wcześniej ) była co najmniej wystarczająca. Powód kwestionuje prawidłowość tych pouczeń nie dlatego, że są dla niego nie jasne ale z tego powodu, że próbuje przerzucić na kontrahenta odpowiedzialność za swoją błędną decyzję inwestycyjną. Przy takim podejściu do zawartej umowy jaką prezentował powód należy z całą stanowczością podkreślić, że nie ma takiego pouczenia, które satysfakcjonowałoby stronę umowy, która nie chce jej wykonać zgodnie z jego treścią. Każde okazywałoby się niewłaściwe gdyż uniemożliwia mu uzyskaniu efektu, który chce się osiągnąć. Zarzucając wadliwość pouczenia powód zdaje się nie dostrzegać, że po raz kolejny stawia pod znakiem zapytania prawdziwość swoich innych twierdzeń. Powód zarzucał bowiem, że nie zapoznał się z treścią umowy w dacie jej podpisania. Jeżeli tak w istocie było to zarzut powoda o braku właściwego pouczenia przed podpisaniem umowy jest bezzasadny z tej przyczyny, że powód zrezygnował z zapoznania się z tym pouczeniem a zatem niezależnie od tego jakie by nie było i tak w realiach niniejszej sprawy nie byłoby odpowiednie. Niezależnie od tego jak wyglądał moment podpisania umowy kredytowej powód miał możliwość zapoznania się z jej treścią i zgłoszenia uwag przed uruchomieniem środków pochodzących z kredytu. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma podstaw do twierdzenia, że powód został wprowadzony w błąd a przynajmniej powód nie przedstawił materiału dowodowego na podstawie, którego byłoby możliwe uznanie, że został oszukany przez stronę pozwaną. W szczególności przedstawiono mu ofertę kredytu w złotych i pouczono o ryzyku walutowym. Zarzuty dotyczące treści umowy i zdarzeń poprzedzających jej podpisanie powód zaczął podnosić dopiero wtedy gdy na skutek problemów osobistych i majątkowych zaczął mieć problemy ze spłatą kredytu. Mając na uwadze poczynione rozważania, w ocenie Sądu Apelacyjnego, bezzasadne w całości są zarzuty apelacji powoda opisane w pkt. II.2 pkt.c – d jak i powiązany z nimi zarzut z pkt.b. Co do kolejnych szczegółowych zarzutów z pkt. II. 2 to a i e Sąd Apelacyjny zauważa, że Sąd Okręgowy opierając się na dokonanych przez siebie ustaleniach poczynił kilka konstatacji, których Sąd Apelacyjny nie podziela a przynajmniej nie podziela w pełnym zakresie. Powód je kwestionuje, błędnie je kwalifikując jako błąd w ustaleniach faktycznych w sytuacji gdy dotyczą one jego prawnej oceny. Powyższe uwagi dotyczą to m.in. stwierdzenia o wyjątkowo korzystnym dla powoda charakterze tej umowy. Takie stwierdzenie jest zbyt daleko idące. Należy pamiętać, że umowa kredytowa jest zawierana w okolicznościach przymusowych dla kredytobiorcy, który przez długi okres czasu będzie zobowiązany do jej spłaty. Bazując na ustaleniach Sądu I instancji wystarczające i mające umocowanie w materiale dowodowym jest stwierdzenie, że w porównywanym przez Sąd Okręgowy czasie, przy takiej samej kwocie kredytu powód zapłacił lub winien zapłacił niższe raty kredytu niż kredytobiorca, który zawarł umowę kredytową w złotych polskich. Przesadą jest także postrzeganie powoda jako osobę posiadającą ponadprzeciętną wiedzę ekonomiczną. Z okoliczności ustalonych w niniejszej sprawie wynika, że wiedza ekonomiczna powoda była wystarczająca dla oceny tak samej umowy kredytowej jak i wynikającego z niej ryzyka i na tym można poprzestać dla przyjęcia braku podstaw do kwestionowania umowy kredytowej z powołanie się na okoliczności, które były przez niego wskazywane w podstawie faktycznej powództwa. Nie wiadomo do końca czego



dotyczy zarzut zawarty w pkt.II.2.f. Nie wynika z materiału dowodowego, że powód po pierwsze był zainteresowany kredytem w złotych polskich. Jeżeli zarzut ten dotyczy wyliczenia kolejnych rat jego kredytu w okresie obowiązywania umowy, to z materiału dowodowego nie wynika aby sposób ich wyliczenia był przez niego kwestionowany. Czym innym jest domaganie się restrukturyzacji zadłużenia a czym innym kwestionowanie prawidłowości wyliczenia poszczególnych rat kredytowych. Jeżeli omawiany zarzut powoda dotyczy przeliczenia wysokości jego zadłużenia na wskazanych przez niego zasadach, a zatem zarzut ten należy łączyć z kolejnym tj.zarzutem z pkt. II. 3, to oba należy uznać za bezzasadne już z tej przyczyny, że przyjęcie, iż nie ma podstaw do uwzględnienia jego powództwa co do zasady, czyni bezprzedmiotowym ustalanie w jakiej wysokości kredyt powinien powód spłacać.

Reasumując, żaden ze szczegółowych zarzutów zawartych w pkt. II apelacji powoda, niezależnie od błędnej kwalifikacji części z nich i ich częściowej zasadności, nie może prowadzić do podważenia trafności kwestionowanego rozstrzygnięcia.

Przechodząc do oceny zarzutów naruszenia prawa materialnego Sąd Apelacyjny uznaje je w całości za bezzasadne. Dokonując ich analizy w takiej kolejności w jakiej przedstawił je powód za bezzasadny należy uznać zarzuty naruszenia art. 58 § 1 i 2 Kc oraz art. 385<sup>1</sup> § 1 Kc. Przepis art. 58 Kc wskazuje na przesłanki nieważności czynności prawnej. Wynika z nich, że nieważna jest czynność sprzeczna z ustawą lub mająca na celu obejście ustawy, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, a nadto, że nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Taką ocenę czynności prawnej może usprawiedliwiać cel, do którego czynność zmierza, rażąco krzywdzące działanie jednej ze stron, jej nielojalne zachowanie. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w toku postępowania nie zostały ustalone takie okoliczności, które by wskazywały na sprzeczność z prawem lub zasadami współżycia społecznego umowy kredytowej. W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny odwołuje się do już poczynionych rozważań na temat sposobu poinformowania powoda o ryzyku związanym z zawarciem tej umowy kredytowej i możliwości rozeznania przez powoda charakteru i skali tego ryzyka. Dalej w ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma podstaw do uznawania jej za instrument wysokiego ryzyka, do którego zastosowanie mają przepisy dyrektywy Parlamentu i Rady z dnia 21 kwietnia 2004 r. nr. 2004/39/WE w sprawie rynków instrumentów finansowych gdyż regulacja ta dotyczy ochrony inwestorów, do których nie należą osoby poszukujące kapitału na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych. Zarzut naruszenia przepisów tej dyrektywy abstrahując od tego, że apelujący nie wskazał których dokładnie przepisów miałby dotyczyć, jest zatem całkowicie chybiony. Modyfikując swoje powództwo, powód wskazywał postanowienia umowy kredytowej, które jego zdaniem są nieważne. Swoje uwagi kierował przy tym pod adresem §§ 2, 8 i 9 ust. 2 umowy kredytowej. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma podstaw do kwestionowania § 2 umowy, gdyż zakaz zawierania umów kredytowych w innej walucie czy też odwołujących się do innej waluty niż waluta polska stanowiąc odstępstwo od art. 353<sup>1</sup> Kc musiałby wynikać z wyraźnego przepisu prawnego. Taka regulacja nie obowiązywała w dacie zawierania umowy i nie została wprowadzona do dnia wyrokowania. Na marginesie należy zwrócić uwagę na to, że przyjęcie, iż umowa kredytowa tylko z tego powodu jest nieważna oznaczałoby, że wszelkie pomysły legislacyjne na zmianę sytuacji osób, które zaciągnęły kredytu w walucie szwajcarskiej są zbędne. Przy prezentowaniu takich poglądów koniecznym jest także

pamiętanie o możliwości przewalutowania kredytu na walutę polską, którą reguluje § 12 umowy kredytowej. Taką możliwość umowa kredytowa zatem przewiduje a powód z niej nie skorzystał. Zdaniem Sądu Apelacyjnego regulacja § 9 ust. 2 umowy kredytowej nie pozostaje w sprzeczności postanowieniami art. 76 prawa bankowego i w wystarczający sposób wskazuje w jaki sposób następuje ustalenia wysokości oprocentowania kredytu. Analizował ten problem Sąd Okręgowy a Sąd Apelacyjny podziela jego poglądy w tym przedmiocie. Nie wynika z materiału dowodowego aby sposób jego wyliczenia był dla powoda niejasny. Powód nie przedstawił dowodów na to, że zwracał się do strony powodowej z pytaniami dlaczego w danym momencie oprocentowanie zostało ustalone na taką a nie na inną wysokość. Nie wynika z niego aby kwestionował sposób jego wyliczenia. Odwołując się do sposobu w jaki powód sformułował swoje roszczenie należy także dostrzec to, że omawiane postanowienie umowy kredytowej dotyczy jedynie zmiany wysokości oprocentowania a powód domaga się stwierdzenia nieważności całej umowy. Uznanie nieważności tego postanowienia nie powodowałoby niezważności całej umowy kredytowej a tego dotyczy żądanie pozwu. W ocenie Sądu Apelacyjnego kwestionowane przez powoda postanowienia umowy poza jednym tj. § 8 nie mogą być uznane za klauzule abzytywne. Wskazany paragraf umowy dotyczy ubezpieczenia niskiego wkładu. Powód przywiązuje do niego zbyt duże znaczenie gdyż nawet przyjęcie, że postanowienia zawarte w tym paragrafie są nieważne, to z uwagi na to co jest ich przedmiotem, brak jest podstaw do kwestionowania ważności całej umowy kredytowej. Co najwyżej po stronie powoda powstało z tego tytułu roszczenie zwrot zapłaconych przez niego kwot. Roszczenia takiego powód jednak nie sformułował.

Stawiając zarzut obejścia art. 359 § 2<sup>1</sup> Kc powód nie wskazał na czym to obejście miałyby polegać. Odwołując się do literalnej treści umowy kredytowej wskazane w nim odsetki nie przewyższają odsetek masksymalnych w rozumieniu tego przepisu. W materiale dowodowym przedstawionym przez powoda znajduje się informacja, że jego zdaniem odsetki naliczane przez stronę pozwaną wynoszą około 9 %. Na datę wypowiedzenia umowy nawet tak wysokie odsetki nie przewyższały odsetek maksymalnych.

W toku postępowania przed Sądem I instancji powód bardzo oszczędnie formułował swoje poglądy co do tego jakie zasady współżycia społecznego zostały naruszone przez stronę pozwaną. W tych okolicznościach trudno mieć pretensje do Sądu Okręgowego, który wytknął to powodowi. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nawet po sprecyzowaniu tych zasad w apelacji nie można uznać, mając na uwadze okoliczności niniejszej sprawy, że zasady te zostały naruszone w stopniu pozwalającym na zakwestionowanie umowy kredytowej. Analizę tej części zarzutów powoda należy rozpocząć od zakwestionowania poglądów Sądu Okręgowego dotyczących dopuszczalności oparcia powództwa na zasadach współżycia społecznego. Trafnie zarzuca to apelujący a jego poglądy w tej materii mają umocowanie w orzecznictwie tak sądów powszechnych jak i Sądu Najwyższego. Przy takim roszczeniu jakie sformułował powód dopuszczalność jego oparcia bezpośrednio na zasadach współżycia społecznego nie budzi też wątpliwości Sądu Apelacyjnego. Nie oznacza to bynajmniej, że przesądza to o zasadności jego wystąpienia. Odwołując się do tych zasad obowiązkiem powoda było wykazanie, że zasady te zostały naruszone. W szczególności nie ma podstaw do twierdzenia co zostało już wcześniej omówione, że stroną pozwaną celowo nakłoniła powoda do zawarcia umowy kredytowej, która stanowiła instrument finansowy wysokiego ryzyka, nie informując go o tym na czym to ryzyko polega. Nie chcą powtarzać wcześniej przedstawionych Sąd

Apelacyjny poprzestaje na swoich poglądach, które zostały wcześniej zaprezentowane. Niezależnie od tych uwag dla Sądu Apelacyjnego wątpliwa jest także dopuszczalność powoływania się na zasady współżycia społecznego przez kontrahenta, który odwołując się do twierdzeń powoda, nie zadał sobie trudu zapoznania się z umową ani w dacie jej zawierania ani w dacie uruchomienia określonych w niej środków. Retorycznym jest pytanie czy takie postępowanie pozostaje w zgodzie z zasadami, do których powód odwołuje się w apelacji. Jakie znaczenia mają w takim razie wszelkie pouczenia i informacje w sytuacji gdy kontrahent nie jest nimi zainteresowany, w dość długich perspektywach czasowych wyznaczanych przez złożenie wniosku kredytowego i uruchomienie środków z kredytu przynajmniej dwukrotnie potwierdzając ich otrzymanie. Postępując w ten sposób, zdaniem Sądu Apelacyjnego, kontrahent pozbawia się prawa powoływania się na zasady współżycia społecznego gdyż sam jej narusza.

Bezzasadny jest także zarzut naruszenia art. 84 Kc. Sąd I instancji szczegółowo omówił z jakich powodów uznał oświadczenie powoda, w którym ten próbował uchylić się od skutków prawnych swojego błędu za bezskuteczne. Sąd Apelacyjny podziela te poglądy. W apelacji powód próbuje nadać temu oświadczeniu szersze znaczenie, niż wynika to z jego treści. Przyczyny jego złożenia zostały wskazane przez powoda w uzasadnieniu pozwu. Błąd, na który powołuje się powód dotyczył jedynie tej części umowy, która określa jeden ze sposobów zabezpieczenia kredytu w postaci hipoteki ustanowionej na kupowanej nieruchomości. Nie jest to zatem błąd co do treści czynności prawnej ale co najwyżej dotyczący skuteczności ustanowionych zabezpieczeń. Tym samym, z uwagi na to jakich okoliczności dotyczy nie może prowadzić do nieważności całej czynności prawnej. Ponadto, w ocenie Sądu Apelacyjnego uprawnienie powoda do skutecznego złożenia takiego oświadczenia wygasło zanim oświadczenie to zostało złożone.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego obu stronom uszła uwadze jeszcze jedna okoliczność. Powód jak twierdzi skutecznie odstąpił od umowy. Z kolei strona pozwana dokonała wypowiedzenia umowy. Niezależnie od tego czy rację ma powód czy strona pozwana, w dacie złożenia pozwu jak i w dacie wydania wyroku przez Sąd I instancji domagał się ukształtowania treści umowy, która przestała już je obowiązywać.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny w pkt. 1 wyroku oddalił apelację powoda na podstawie art. 385 Kpc. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w pkt. 2 wyroku na podstawie art. 98 Kpc w myśl zasady odpowiedzialności za wynik postępowania. Na koszty, którymi obciążono powoda składa się wynagrodzenie pełnomocnika strony pozwanej ustalone w wysokości stawki minimalnej określonej według § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. t.j. z 2013 r., poz. 490).

SSA Sławomir Jamróg

SSA Hanna Nowicka de Poraj



Na oryginale w SSA podpisany  
Za zgodność  
SSA Robert Jurga  
Starszy sekretarz sądowy  
Beata Lech

